

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEF A CZESKA przy Głównym Bynku Nr 453.

Pieniądze przysyłają się franco pocztą wprost do BIZORA REDAKCYI CZASU wyrażony na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 października.

Wolność, powiedzieliśmy nie raz, jest to rozwinięcie zupełne swego czynu, w obrębie swoich praw. Co zrobił liberalizm przez lat 35?... Usiłował wszelkie prawo, wszelką własność, nawet wolność indywidualną, nawet sumienie zabsorbować na korzyść abstrakcyjnej idei państwa. I przez lat 35 odurzona brzmieniem słów kłamliwych społeczeństwo europejskie, upatrywała wolność, w utracie wolności sumienia, wolności wychowania, w utracie przywilejów, w podeptaniu prawa własności, tak dalece, że byle się to wszystko działo w imieniu narodu, byle było wymierzonym na pewne warstwy społeczne albo korporacji, nazywało się liberalnem, postępem, patriotyzmem. — Doświadczenie przekonało, że ten patriotyzm niepodniósł narodowej potęgi, że ten postęp nieuszczylił, że ten liberalizm sprowadził wszystkie warstwy społeczne do równiej bezwładności zostawując w zamian niektórym częste prawo wyborcze; doświadczenie, to było straconem dla Piemontu.

Politycy piemontscy jakby chcąc do reszty zniweczyć dosyć zachwianą powagę teorii konstytucjonalizmu, przedrzeźniają dzisiaj dramat odgrywany przed dwudziestu kilku laty w Izbach bawarskich, hiszpańskich i francuzkich, podobni do miasteczkowych histryonów, powtarzających przed zdumiałą publicznością wielkie dzieła sztuki. — Zapóźno, aby poklask pozyskać, ale dosyć na czasie, aby wiele narobić złego, bo człowiekowi, któremu tak trudno budować, daną jest nieszczęśliwa władza niszczenia zbyt prędko. Prawodawcy Piemontu jakby przeczuwając blizki swego wszechwładztwa koniec, śpieszą się z dokonaniem dzieła. Ale jak? oto mając na ustach ludu i narodu wolność, wszystkie uczucia i instynkta ludu i narodu swego obrażają. — Niebaczni, pracują nie na swoją korzyść, użyci jako siła zniszczenia, wiedzeni grubym przesądem, kopią dół dla in-

stytucji potężnych jeszcze podaniami przeszłości i wewnętrzną wartością, a po spełnieniu dzieła niecnego, zostaną odrzuceni jak nieużyteczne narzędzie.

Czego się domagają Izby i tak zwane liberalne dzienniki w Piemontcie? Inkamerowania dóbr korporacji duchownych: to jest, popełnienia na własności korporacji gwałtu, który teoria liberalizmu, woła niby narodu sankcjonuje, ale który ani w obec prawa, ani w obec ekonomii politycznej usprawiedliwić się nie da. — Korporacje posiadają wedle tych samych praw co pojedyncze osoby. Zazdroszczą im obszernych zabudowań klasztornych, które własna praca, a często własna sztuka do monumentalnej podniosły wartości. Tak potępiąją tradycyjną zabiegliwość, natchnienia sztuki, gospodarność przeszłości, a podają w wątpliwość własność prywatną. Otoż jeżeli aktem parlamentu można dla urojonej potrzeby publicznej zająć gmach lub dobra korporacji, czemuż nie własność rodziny? jedna w obec prawa równie święta, w obec ekonomii politycznej równie użyteczna, jak druga. Dzieciom mówić, ale nie ludziom wytrawnym, iż korporacje marnują w próżniactwie ogromne dochody, bo każdemu, niepowinny ekonomistcie, ale myślącemu wiadomo, że dobra duchowne zwykle dobrze administrowane, równe korzyści dla dobra ogólnego przynoszą, jak w ręku prywatnem. Ogółowi oto idzie jaka jest ich produkcja. Bo konsumpcja wyprodukowanych wartości w końcu zarówno się rozdziela czy one należą do pojedynczego właściciela, czy do korporacji. Ani pojedynczy możny właściciel, ani korporacja nie potrafią zużyć na swą osobę wyprodukowanych wartości, a to co nazywają często marnowaniem, jest tylko opatrzeniem rozdziałem pod formą zarobku pomiędzy inne społeczeństwa klasy. Tego namiętny fanatyzm nie widzi, albo raczej widzieć nie chce, a że dobra i budynki klasztorów uderzają zmysły,

drażni nimi chciwość nierozumną, która w tęczy kolorach upatruje mające spaść na nią korzyści.

Pamiętamy w młodości naszej jakie korzyści dla skarbu i kraju miały spłynąć z supresji klasztorów w Królestwie Polskim, którą w r. 1818 podobna jak w Piemontcie wywołała ku duchowieństwu nienawiść. Liczono na miliony dochody z dóbr klasztornych, widziano w tém ulgę ciężarów publicznych; klasztory miały się zamienić w użyteczne zakłady fabryczne, naukowe lub wojskowe; poklaskiwano Stanisławowi Potockiemu i Hołowczycowi, iż podszedłszy dobrą wiarę Stolicy apostolskiej, a nawet Monarchy, tak wielkiego dokonali dzieła. A jaki tego dziś skutek? Oto ten, że dobra suprymowane wypuszczone w dzierżawę, czynią mniej intraty jak podatki, które opłacały dawniej: że wzorowe gospodarstwa zniszczone zostały przez dzierżawców, że szkoły utrzymywane wszędzie przez klasztory upadły i nie są zastąpione: że wspaniałe budynki leżą po latach 30 w gruzach, i co było ozdobą jedyną kraju, dziś świadczy o jego upadku. Sztuka poniosła niesłychane przez supresję szkody, zabytki sztuki przechowały się u nas tylko w kościołach i klasztorach. Zakładów publicznych kraj nasz nie miał niestety żadnych, prywatne zamki w pośród wojen i bezrządu zniszczały, w kościołach i klasztorach jedynie przechowały się zabytki architektonicznej, rzeźbiarskiej i złotniczej sztuki. One były powtarzamy jedyną ozdobą dosyć ubożego kraju, dziś sterczą tylko gruzy, a ciekawy archeolog odgaduje po złamkach gzymsów i kapitelów rzeźb, przedziwny smak ojców naszych, potępia pamięć tego co pisał Winkelmana polskiego, a w niepojętym szale zniszczył w kraju obok duchownych zakładów, biblioteki, kartularze, rzeźby, gmachy wspaniałe, a z nimi tyle pamiątek przeszłości.

Jak było u nas, tak będzie w Piemontcie gdy-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Teleskop Craig'a.

Przed trzema ostatnimi miesiącami poczęto wznosić w Wandsworth (w Anglii) budowę na pomieszczenie ogromnego teleskopu achromatycznego, a robota szła tak szybko, że dziś już zupełnie wraz z teleskopem jest ukończoną. Wykonano tę budowę pod kierunkiem inżyniera E. q. Wilhelma Gravatt dla wikaryusza parafii Leawigton pana Craig na przestrzeni dwie morgi wynoszącej, temuż panu Craig przez hrabiego Spencer dorównanej.

Przyjaciele umiejętności, którzy mieli sposobność oglądania narzędzia mającego być w budowlu tej pomieszczonej, nadali mu nazwisko „Teleskopu Craig'a“ podobnie jak dawniej wielki refraktor w Cambridge teleskopem księcia Northumberland nazwano, a to wychodząc z zasady, że imię twórcy teleskopu 85 stóp długiego, ze szkłem przedmiotowym 2 stopy otworu mającym, ułatwiającego poznanie nowych cudów przyrody a będącego w ścisłym znaczeniu angielskim arcydziełem sztuki, zasługuje na to, aby wraz z wynalazkiem przeszło do potomności. Gdy bowiem wszystkie wielkie achromatyczne teleskopy w Anglii są mniej więcej dziełem obcym, tylko za angielskie pieniądze nabytym, jak np. wspomniany teleskop księcia Northumberland, teleskop Oxfordski, teleskop South'a itp. w teleskopie Craig'a największym na świecie, niema tego przypadku. Usunięty od gwaru świata wiejski wikaryusz wpada na myśl szczęśliwą — sprawdza ją i rozjaśnia rachunkiem, wypadki ostatniego są mu prawidłem w wykonaniu, a odrzuciwszy plany wielu inżynierów, przyjmuje wreszcie plan Gravatt'a.

Siła tego teleskopu tak jest wielką, iż nawet w poró-

waniu z innemi isć niemoże. Najdrobniejsze punkta świecące ogranicza tak czysto, iż o ile na to pozwala przestrzeń w jaką sięga, może być uważany za narząd do odkrycia astronomicznych zupełnie skończony. Drogi mleczną rozdziela nie już na piękne i świetne tak zwane przez astronomów „gwiazdy mgliste“, ale dzieli ją na formenne grupy gwiazd samych i to co wpród błyszczało tylko jako punktik świecący, pokazuje się podobnym do znanej grupy Oriona, Kassiopei lub obu Niedźwiedzi, które to ostatnie błyszczą znowu w najświetniejszych barwach. Teleskop Craig'a jest zupełnie, dokładnie achromatycznym. Sztura widziany przezeń świeci mleczno-białym światłem, księżyc nasz pokazuje się bezbarwnym tak, iż obserwator nie już pasma, ale pojedyncze góry tak wyraźnie nań oglądać może, iż tylko do życzenia zostaje, aby pogodne nocy dłużej trwały, aby cała siła narzędzia na zbliżenie nam tego towarzysza, naszej ziemi użytą być mogła. Przedmioty wielkości Westminsterskiego Opactwa teleskopem Craig'a uważane, pokazują się już nie punktami (jak dawniej) ale tak, iż wszystkie ich części i wymiary dokładnie rozróżnić się dają. Pan Craig zamierza najprzód badać planetę Wenus i spodziewa się rozwiązać pytanie, czy Jutrzenka nasza ma tak jak ziemia swojego trabanta? Jakaby korzyść umiejętności a mianowicie teorii powszechnego ciężenia rozwiązanie tego pytania przyniosło — niepotrzebujemy tu dowodzić.

Wieża środkowa budowlu stawiana jest z cegły palonej, wysoka na 64 stóp, długa na 15, waży 220 beczek czyli 4400 centnarów. Przy budowie jej użyto wszystkich środków ostrożności, aby zapobiedz najmniejszemu chwieaniu się — żeby jej zaś jak największą zapewnić stałość, starano się na każdym piętze o należyte obciążenie. Obok tej wieży wisi teleskop. Rura główna kształtu cygara długą jest na 76 stóp i ma w cieńszym końcu osadzoną rurę ozoną. Na drugim końcu znajduje się przyrząd szcze-

gólny (ducap) służący do zapobieżenia przyciemnieniu, jakie się tworzy wśród nocy przez zgęszczenie się pary wodnej. Cała długość narzędzia wynosi, jak wspomnieliśmy stóp 85. Powierzchnia zewnętrzna jest czysto-metaliczną, wewnątrzna na czarno pomalowaną. Odległość ogniskowa zmieniać się może od 74 do 85 stóp. Rura w największym swym obwodzie ma stóp 13, a część ta najgrubsza jest o 24 stóp od szkła przedmiotowego oddaloną. Oznaczenie tej odległości jest wypadkiem wielu prób i dokładnych, troskliwych obliczeń p. Craig'a. Konieczną było rzeczą, aby szkło przedmiotowe nie miało udziału w najmniejszym chwieaniu się narzędzia i temu pan Gravatt przez dodanie przeciw ciężarów w obu końcach zapobiegł. Znajdujące się na rurze roboty z żelaza, będące świetnym dowodem biegłości w sztuce, wykonał pan Reanie pod kierunkiem wspomnianego inżyniera. Rura umieszczoną jest na lekkiej ramie z drzewa opatrzonej sztab mi żelaznymi, które się po kolistej w odległości 52 stóp wzięją okrążającej żelaznej kolei ślizgać mogą. Łańcuch utrzymujący rurę jest w stanie utrzymać ciężar 15 beczek, chociaż sama rura tylko 3 beczki (60 centnarów) waży. Mimo olbrzymich swych wymiarów narzędzie to może być zarówno w poziomofuku jak i po-fudniku tak łatwo i szybko poruszane jak teleskop zwyczajny, a nawet w skutek mechanicznego urządzenia z daleko większą pewnością niż to zwykle ma miejsce. Nieznaczne popchnięcie sztaby ślizgającej się po kole, nadaje narzędziu całemu ruch na około wieży.

Wszystkie części optyczne wykonał p. Slatter. Dwie soczewki, których połączenie tworzy przedmiotową, zrobione są w sposób następujący: soczewka Krownglazowa ma odległość ogniskową dodatną 30 stóp i 1 1/2 cala ang. wynoszącą oraz współczynnik załamania 15,103, soczewka flintglazowa ma odległości ogniskowej stóp ang. 49, cali 50 1/2, a współczynnik załamania 16,308. Przedmiotowa

by niecne zabiegi liberalnej fakcy udać się mogły. Ktokolwiek zna włoskie klasztory, temu nie tajno jakie skarby nie złota i srebra, ale sztuki zawierają. Ktokolwiek wie co jest sekularyzacja łatwo odgadnie, jaki los je czeka. Mówić o prawie a gwałcić je, prawić o postępie a niszczyć dzieła cudowne wieków, to uchodzi w dziennikach i Izbach piemonckich, ale w obec zdrowego sumienia, rozsądku i smaku rzecz próżna. Rozwiedliśmy się obszernie nad sprawą, która nas niedotyka bezpośrednio. Ale własność, ale dobro kościoła, ale sztuka obchodzi nas wszędzie, i zaprawdę byłoby zbyt boleśnie aby ostatki fermentu rewolucyjnego burzące w Piemoncie, bezsilne do czynu, okazały się dosyć silnymi do zniszczenia tylu schronień dla cnoty i nędzy, tylu zabytków pracy, tylu natchnień geniuszu — miłości Boga i bliźniego.

Trzydziesta trzecia lista składek na zakład naukowy gospodarski, po dzień 30go września b. r. zebranych.

A. Na szkołę bezwrotnie.

I. Przez c. k. urząd obwodowy Stanisławowski.
a) Z kolekty p. Juliusza Matkowskiego właściciela Jezierzan: w Jezierzanach, Manasterzyskach, Buczaczu i Baryszu. PP. Juliusz Matkowski kolektor 10 złr. JX. Maciej Andrzejowski proboszcz obr. łac. w Buczaczu, Marcin Przysiecki dziedzic Rukomyśza i Tytus Szawłowski dziedzic Barysza, po 5 złr. Józef Kokurewicz z Jezierzan; kapitan Sokołowski w Buczaczu, Agnieszka Rybczyńska także, Antoni Mostowski w Baryszu i Ignacy Morawski dziedzic Oleszy po 2 złr. Konstanty Manasterski c. k. komornik gran. Manasterzyski i Icyk Lipszyc, po 1 złr. 30 kr. NN w Buczaczu, JX. Arkady Alex. Barusiewicz zak. s. Bazylego także, Ignacy Czerkawski tamż, Kazimierz Janiszewski także, JX. Piotr Beski prob. obr. łac. w Manasterzyskach, A. C. z Manasterzysk i JX. Andrzej Kowalszky wik. obr. łac. także, po 1 złr. Hipolit Ptaszyński w Buczaczu 40 kr. F. Kuck także. Szymon Demianowski sędzia w Baryszu, JX. Michał Jaworski prob. obr. łac. także, Esra (nieczytelnie) w Buczaczu, Lewicki także, Władysław Zarski aptekarz w Manasterzyskach, W. C. NN. i AM. z Manasterzysk po 30 kr. Nowodworski 22 kr. JX. August Ustybanowicz zak. s. Bazylego w Buczaczu, Grzegorz Bubella także, Tomasz Szaniawski w Baryszu, NN. z Manasterzysk, Michał Gabrysi poczmistrz w Manasterzyskach i Jan Niżyński z Jezierzan, po 20 kr. A. Hirsz z Buczacza, Franciszek Jaruszewski z Barysza, Tytus Siedlecki i Leon Lazarewicz z Manasterzysk, po 10 kr. razem 53 złr. 12 kr. — b) Z kolekty p. Feliksa Chlibkiewicza właściciela Kutysk: PP. Feliks Chlibkiewicz kolektor 6 złr. Leopold Rymiński włoś. Horyhlad, Tytus Szawłowski włoś. Barysza, Ignacy Wolański dzierżawca Zalesia i Feliks Rodakowski włoś. Oknian, po 5 złr. Józef Krzysztofowicz dzierżawca Brzeziny i Maurycy Jeschner zarządca ekonom. po 2 złr. Mikołaj Pasakas włoś. Bratyszowa, JX. Józef Buczyński prob.

gr. kat. w Kutyskach, Hersz Herman propinator także i Józef Białogłowski mandat. także, po 1 złr.; Stanisław Moniuszko rządca dóbr w Horyhladach, i JX. Mikołaj Marynowicz prob. gr. kat. także po 30 kr. Gedalia Koch propinator, i Mikołaj Kniehynicki ekonom także, po 15 kr. razem 35 złr. 30 kr. — c) Z kolekty p. Tymoleona Mochnackiego. PP. Franciszek Podlewski 5 złr. i Feliks Pietrzycki 2 złr. razem 7 złr. — d) Z kolekty p. Józefa Teodorowicza. PP. Józef Teodorowicz kolektor 6 złr. Ignacy Pasakas włoś. Kolanek obw. kołomyjskiego 5 złr. razem 11 złr. — e) Z kolekty p. Krymskiego mandat. w Tyśmienicy: pp. obywatela miasta Tyśmienicy: M. N. Herdan i Natan Thenen po 6 złr. Markus Weiser i Schöpf po 5 złr. Rachel Müaz 4 złr. Lejb Allerhand, Salomon Britzwitz i Josef Gelbhaus, po 3 złr. Wolf Frudmann, S. M. Pineles, Joel Thenen, Smelki Britzwitz, S. Triester i NN. (nieczytelnie) po 2 złr. Izaak M. Pineles, Hersz Morgenstern, D. Fresch, Boruch Meiseles, Isaias Samully, Aba Auerbach, Dawid Rosenbergl, Is. Swidkis, Rotfeld i Fejwel Keith po 1 złr. 30 kr. Nuchim Kris, M. Woreczek, Aba Karniel, L. Jekeles i H. Allerhand, po 1 złr. razem 68 złr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Lwowski:

a) PP. Ignacy hr. Komorowski włoś. Błki Szlacheckiej 20 złr. JX. Mateusz Waluchewicz pro. gr. kat. w Zawidowicach 2 złr. JX. Wawrzyniec Ostrowski prob. obr. łac. w Obroszynie i Julian Eminowicz, po 1 złr. razem 24 złr. — b) Z kolekty p. Domianka Blińskiego włoś. folwarku w Czyżykowie: pp. Dominik Biliński kolektor 5 złr. JX. Tomasz Ołowski prob. obr. łac. w Błce Szlacheckiej, Marcin Korczyński mandat. JX. Grzegorz Jarema prob. gr. łac. w Czyżykowie, Fabian Głuchowski i Justian dzierz. po 1 złr. razem 10 złr. — c) Z kolekty JX. Michała Bieleckiego dziekana Grodeckiego obr. grec. kat. JX. za proboszczowie gr. kat. Michał Bielecki z Wrocowa 2 złr. Jan Naumowicz, Maciej Waluchewicz, Jan Dambrowicki w Starzyskach, Orest Kiczura z Wszęki i Teodor Krynicki z Haliczana, po 1 złr. Jan Dutkiewicz z Lubienia 30 kr. Ł. Przeszlakiewicz, Teodor Łoziński z Łoziny, Wincenty Fedorowicz w Domazyrze, Piotr Martynowicz w Maleczkach i Jan Głowacki w Powitnie, po 20 kr. Antoni Jamiński 10 kr. Jan Malicki 8 kr. Eustachy Jachimowski i Konstantyn Filipow z Kiernicy po 6 kr. razem od duchowieństwa grecko-katolickiego dekanatu Grodeckiego 9 złr. 40 kr.

III. W kancelaryi c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego: p. Marek Dubs obywatel m. Lwowa 5 złr. Razem na szkołę 223 złr. 22 kr.

B. Na gospodarstwo wzorowe.

I. Przez c. k. urząd obw. Stanisławowski:
a) Z kolekty p. Juliusza Matkowskiego włoś. Jezierzan: pp. Ignacy Morawski dziedzic Oleszy 3 złr. Józef Kokurewicz z Jezierzan i JX. T. Bielecki zak. s. Bazylego w Buczaczu po 2 złr. Jan Schneider także, JX. Władysław Jachimowski wik. obr. łac. także, Piotr Janiszewski także, Szymon Demianowski sędzia w Baryszu, JX. Michał Jaworski prob. obr. łac. w Baryszu, JX. Władysław Lewandowski wik. obr. łac. w Buczaczu, Menkes dr. medycyny także, Kazimierz Janiszewski w Manasterzyskach, JX. Piotr Beski prob. obr. łac. także, Icyk Lipszyc i Michał

Nadachowski z Barysza po 1 złr. JX. Oaufry Wanczyński prob. gr. kat. w Baryszu, Hieronim Bielski z Manasterzysk, Władysław Zarski aptekarz w Manasterzyskach i A. M. także, po 30 kr. JX. Dymitr Władyczyn prob. gr. kat. w Jezierzanach, Leon Lazarewicz w Manasterzyskach i NN. także, po 10 kr. razem 20 złr. 30 kr. — b) Z kolekty p. Feliksa Chlibkiewicza włoś. Kutysk: pp. Feliks Chlibkiewicz kolektor 6 złr. Leopold Rymiński włoś. Horyhlad 5 złr. Krzysztofowicz dzierżawca Brzeziny 2 złr. Stanisław Moniuszko rządca w Horyhladach i JX. Mikołaj Marynowicz prob. grec. kat. także, po 30 kr. Gedalia Koch propinator i Mikołaj Kniehynicki ekonom także, po 15 kr. razem 14 złr. 30 kr. — c) Z kolekty p. Tymoleona Mochnackiego: pp. Antoni Romaszkan, bezzwrotnie 25 złr. Aleksander Dwernicki, Franciszek Podlewski i Tymoleon Mochnacki kolektor po 5 złr. Feliks Pietrzycki 3 złr. razem 43 złr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Lwowski.
P. Ferdynand Szybiński rządca dóbr 1 złr. Razem na gospodarstwo 79 złr.

Summa trzydziestej trzeciej listy 302 złr. 22 kr. Dodawszy sumę trzydziestu dwóch list poprzednich 18,292 złr. 43 $\frac{1}{4}$ kr. i obligacyę cząstkową na 500 złp. Jest ogółem 18,595 złr. 5 $\frac{1}{4}$ kr. i obligacya cząstkowa na 500 złp. Z tego wypada na fundusz szkoły 4098 złr. 58 $\frac{1}{4}$ kr. i oblig. cząstk. na 500 złp. a na fundusz gospodarstwa wzorowego 14,496 złr. 7 kr. Ogół funduszu jak wyżej 18,595 złr. 5 $\frac{1}{4}$ kr. i oblig. cząstk. na 500 złp.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
We Lwowie dnia 11 października 1852 r.
Prezes Towarz. L. Sapięha.
Stanisław Przyłęcki, Sekretarz.

Korespondencya Czasu.

Poznań 19 października.

Sejm prowincjonalny ukończony. Cały bieg czynności tegorocznych tej naszej prowincjonalnej reprezentacji, niemożesz nas zadowolnić, bo niemożesz powiedzieć, aby wszyscy członkowie swe obowiązki, jak powinni byli wykonali. Tę większą tych zasług, co nigdy z pola pracy dla kraju nie ustępują, jakkolwiek położenie jest trudne. Przy końcu było kilka oficjalnych obiadów, u naczelnego prezesa, u arcybiskupa, u wice-marszałka. Książd arcybiskup nieprzyjął zaproszenia na pierwszy, i także do siebie nie zaprosił naczelnego prezesa. *Gazeta Niemiecka* tutejsza, daje za powód, nieporozumienia urzędowe, inni zaś są przekonani, że to skutek uchybienia towarzyskiego, jakiego szanowny arcybiskup doznał w tym salonie w ciągu lata. Stosunki towarzyskie mogą na uchybieniu ucieperć, ale na urzędowe żadnego wpływu wyrzucić niepowinny, i mamy nadzieję że nie wywra.

O wyborach do Izb mało słychać; okręgi wyborcze ustanowione, linia demarkacyjna zaniechana, ale dlatego niemniej kunsztowne i nienaturalne ciała wyborcze na powierzchni Księstwa. Komitet nasz wyborczy, zdaje się całkiem zerwał się wszelkiej czynności, i kraj byłby całkiem sobie sam zostawiony, gdyby nie gorliwość znajoma Gustawa Potworowskiego, który, o ile siły jednego wydołają, i w tym kierunku obowiązku obywatelskiego nie pominał, ale bodajby praca jego nie rozbiła się o ogólną apatyę.

Gazety zapełnione sprawozdaniami o festynach po mia-

zań z obu tych soczewek złożona, ma dla promieni równoległych, za jakie przyjąć musimy wszystkie promienie z przestrzeni niebios przychodzące, stóp 72 odległości ogniskowej.

F. K.

WIZERUNKI KRÓLÓW I KSIĄŻĄT POLSKICH

OD VI DO XVIII STULECIA

podług najdawniejszych rysunków i pomników zebrane, a teraz w drzeworytach wydane

Poszyt I. Nakładem D. E. Friedleina w Krakowie 1852.

Było to oddawna pożądaną rzeczą wydać z dobrych źródeł czerpane wizerunki naszych królów. Dotąd widzieliśmy je przy różnych dziełach historycznych, lecz w ogóle wykonanie ich mierne, podług wzorów podejranych, nie odpowiadało ani wymaganiom sztuki, ani prawdzie. Niepodlega najmniejszej wątpliwości, że źródła co do piastowskich, a coż dopiero do przedpiastowskich wizerunków są bardzo skąpe, a nawet zupełnie urojone, gdyż prócz pomnika Łokietka i Kazimierza W. prócz kilku pieczęci niektórych z ostatnich piastów, nie mamy żadnego zabytku mogącego wskrzesić rysy panujących z owej epoki. Dla tego śmiało można twierdzić, iż długi szereg wizerunków naszych królów, aż do wieku XIII znajdujący się w różnych zbiorach jest wymysłem malarza; owe Leszki, Popiele, Piasty, Ziemiowity itd. którym zaprzeczono nawet, że kiedyś byli na świecie, niemogą tem samem wchodzić w poczet portretów mających wartość rzetelnego podobieństwa. W ten sam błąd popadł i wydawca niniejszych *Wizerunków książąt i królów*; cały pierwszy zeszyt obejmujący 12 drzeworytów od Lecha I. do Leszka IV. nie ma żadnej archeologicznej podstawy, i tylko jest skopiowaniem wi-

zerunków znajdujących się w starym dziele *Mylius*. Wprawdzie ma tu wydawca na swą obronę, że Mylius, żyjący w 16 wieku bliższym był zaginionych dzisiaj źródeł, że je nawet miał pod ręką jak świadczy kilka wizerunków piastowskich zdjętych z pieczęci, z tem wszystkim wiadoczna jest, że gdzie było z czego czerpać, czerpał umiejętnie, gdzie zaś niedostawało wątku, komponował. Zapewne miał jeszcze wydawca na względzie i korzyść dla dzieci, którym potrzeba obrazka, aby się w pamięć wbiła data i nazwisko panującego. Jednakże z'aniem naszym wyższą byłby oddał przysługę, gdyby wydając same wizerunki królów zdjęte z pomników, pieczęci, portretów dołączył był jeszcze do nich wizerunki królowych i sławniejszych ludzi. Mielibyśmy przeszłą galeryę, bo oddać należy słusność wydawcy, iż niczego nieszczęśliwie aby drzeworyty i odbicie ich odpowiedziało zupełnie wymaganiom dzisiejszej sztuki. Winniśmy tu nadmienić, że we Lwowie z litografii Jabłońskiego wychodzą podobne wizerunki, ale wykonanie ich tak mierne, że tylko powiększyły poczet tych niezgrabnych fizionomii jakimi ozdobiony był niegdyś Kofużki, lub Pielgrzym z Dobromila.

Pamiętnik Fedora Jewłaszewskiego.

(Dokończenie.)

Dotąd niemieliśmy jeszcze nic z pomników polsko-ruskich literatury. Wydano w ostatnich czasach kilka listów ruskich, kilka dyplomatów w tym języku; z dawnych czasów mamy kilka książek religijnych, ale dzieła właściwie literackie, poświęcone np. historii, nauce, jeszcześmy nie mieli. Prawdę powiedziawszy, niemyśleliśmy nawet, żebyśmy dzieło jakie, zwłaszcza historyczne, od szukali kiedy w języku polsko-ruskim. Kroniki zaczynają i kończą tę literaturę, a kiedy kroniki zamieniają się

mniej więcej w pragmatyczną historią, Strykowski, Kojalowicz, piszą już po polsku i po łacinie. Odkryty przeto rękopism Jewłaszewskiego, jest dla nas miłą bardzo niespodzianką. To pierwszy pomnik językowy spisany w ciszy prywatnego życia. Zajmuje, naucza, bawi. Język jest tak łatwy, zrozumiały dla Polaka, że jednego wyrazu w nim nie znajdzie pewno, któregoby znaczenia nie zrozumiał; zresztą dopiski wydawcy i te trudności usunąćby mogły. Dopiski powinny zwrócić uwagę na ten pomnik pod względem filologicznym i historycznym. Rękopism niewielki, w druku zwyczajnego ósemkowego formatu, zawierałby może do pięciu lub sześciu arkuszy. To skarb. Sądziłobyśmy, że temu pomnikowi najwłaściwszym byłoby miejsce w zapowiedzianym *Archivum Domowem* Wójcickiego, jeżeli nie mógłby pamiętnik Jewłaszewskiego wyjść w oddzielnej broszurce; w każdym razie bardzo wiele nauczylibyśmy się z niego. Przeglądaliśmy tylko część rękopisu, i piszemy już dla niego te pochwały; reszta dopiero się przepisuje, bo też nadzwyczaj trudna jest do odcyfrowania. W bibliotece Willanowskiej znajduje się sam oryginał autora. Jewłaszewscy herbu Topór z Nowogrodzkiego województwa, mieli w rodzie swym nawet senatorów; ostatni rodu ich Kazimierz, wojewoda brzesko-litewski, umarł w marcu 1664 r., jak pisze Chrapowicki w niewydanych częściach swojego *Dyaryusza*. Niesiecki od tego Ludwika dopiero ciągnie powieść o Jewłaszewskich. Do pamiętek historycznych tej rodziny, przybędzie więc i nasz Fedor, o sto lat prawie wcześniejszy od wojewody; zapozna nas bliżej z całą swoją rodziną jak Jerlicz. Fedor rodził się w r. 1546, to jest na dwa lata przed śmiercią Zygmunta Staroego.

steczkach w dzień urodzin N. Pana, a i wsię w tym roku udział miały, przez rozporządzoną solenną w szkółkach wiejskich.

Po niektórych powiatach, zaczynają się krzątać około sierot po cholerycznych, oby Bóg pobłogosławił pracom w tym kierunku, bo nędza wielka, i prawie wszędzie po całym kraju ją się napotyka. Cholera jeszcze nie zeszła ustąpiła, ale więcej po wsiach o niej słyhać jak po miasteczkach.

Przegląd Polityczny.

Dopóki nie rozpoczyna się narady konferencji celnej w Wiedniu, nie zapewne nowego w tej sprawie nie zajdzie. Dzienniki berlińskie potwierdzają wiadomość o odwołaniu barona Prokescha, i zamianowaniu na jego miejsce tymczasowo generała Martini.

O utworzeniu ministerium policji w Prusiech od dawna ucichło, a teraz znów krąży wieść o urządzeniu generalnego dyrektoryatu policji na całe królestwo.

W dyplomacji pruskiej znacznie zajęte mają zmiany: poseł w Belgii p. Seckendorff, ma iść do Stuttgartu, poselstwo w Szwajcaryi połączone dawniej z Württembergiem, ma być na przyszłość połączone z poselstwem w Turynie i przeznaczone p. Sydow. Poseł w Piemencie hr. Redern, ma być przeniesiony do Drezna, hr. Galen poseł w Dreźnie, tymczasowo bez posady zostanie. Hr. Perponcher, w miejsce hr. Raczynskiego do Madrytu, później ma go wyręczyć hr. Galen. Bar. Brockhausen, poseł w Neapolu, przeznaczony do Brukselli, a na jego miejsce tymczasowo hr. Bernstorff.

Protestacje starozakonnych w Frankfurcie przeciw edyktowi, pozbawiającemu ich praw politycznych, mnożą się i zyskały już 456 podpisów kupców, fabrykantów i właścicieli domów wyznania mojżeszowego. W Prusiech spodziewają się również projektu na sejm, o ograniczenie praw starozakonnych.

Proces komunistów w Kolonii, olbrzymie przybiera formy. *Gazeta Kolonńska* i inne dzienniki niemieckie, podają szczegółowe sprawozdanie z każdego posiedzenia. Obwinieni przyjęli system już dawniej praktykowany w procesach politycznych, zupełnego i szczerego zeznania. Socjalizm różnych szkół i komunizm pomieszany jest w zeznaniach. Okazuje się tylko rozgałęzienie spisku po Niemczech i Szwajcaryi, i związek z procesem komunistów w Paryżu we wrześniu r. z., tudzież z wychodźcami niemieckimi w Londynie. Przesłuchanie oskarżonych skończyło się 16go; 18go rozpoczęły się zeznania świadków, z których pierwszym i najważniejszym, radca policyjny Stieber. Przy rozpoczęciu procesu, daliśmy imiona głównych aresztowanych, po skończeniu jego podamy wyroki.

Odbieramy dzisiaj urzędowy artykuł *Monitora* o zwołaniu Senatu, oto jego brzmienie:

„Świetna manifestacja, jaka świeżo miała miejsce w całej Francji na korzyść przywrócenia cesarstwa, wkłada na księcia prezydenta obowiązek zwołania Senatu.

„Senat zgromadzi się 4go listopada.

„Jeżeli z jego narad wypadnie zmiana formy rządu, senatus consultum jako uchwały, poddany będzie potwierdzeniu ludu francuzkiego.

„Aby iktowi temu nadać całą powagę jaką mieć powinien, Ciało prawodawcze powołane będzie do sprawdzenia regularności wotów, do obliczenia ich i ogłoszenia ich wypadku.“

Tu następuje dekret:

„Ludwik Napoleon, Prezydent Rzpltej francuzkiej; zważywszy art. 24 i 31 konstytucji, postanawia:

Art. 1. Senat zwołany zostaje na dzień 4ty listopada.

Art. 2. Minister stanu ma sobie poleconem wykonanie niniejszego dekretu.

Dan w pałacu Saint-Cloud d. 19 października 1852 r.
Ludwik Napoleon.

przez Prezydenta: Minister stanu Fould.“

Wobec tego aktu uważać można cesarstwo za czyn dokonany. Obrady Senatu, sankcja ludu są prostymi tylko formalnościami. Pozostają wszakże nader ważne kwestye, których dekret ten nierozwiązuje i rozwiązywać niemoże. Takimi są: kwestya utrzymania ustawy zasadniczej, utrzymania w wyborach prawodawczych, departamentowych i gminnych dzisiejszego systemu wyborczego, kwestya wreszcie tytułu nowego Cesarza i dziedziczności. Rozumie się samo z siebie, że te ważne pytania wszystkie dzisiaj umysły zajmują i rozmaite wywołują wnioski i przypuszczenia. Stanowczo ich rozstrzygnięcie niedługo da na siebie czekać i powszechne jest mniemanie, że najdalej do końca grudnia nowa budowa państwa będzie ukończona.

Równie ciekawą jest rzeczą, jakie zajmą w głosowaniu cesarskim stanowisko, stronnictwa zmianie tej przeciwne. Sądzą, że republikanie i część legitymistów, żadnego w niem niewzięnie udziału.

Różne wreszcie obiegają pogłoski o postanowieniach, które jeszcze przed 4tym listopada mają być wydane; mianowicie o odwołaniu wygnanych w skutku 2go grudnia generałów, o redukcji armii, o zaprowadzeniu gwardji cesarskiej itp.

— Depesza telegraficzna z Brukselli 21go b. m. donosi jako pogłoskę, że przywódca partji katolickiej p. de Theux powołany został do króla, w sprawie złożenia nowego gabinetu.

— *Risorgimento* donosi z Turynu 18go, że zamiarem

jest rządu wydać okólnik, w którym się wymawia od zamysłu zaboru na skarb dóbr duchownych. Dziennik ten pisze, że podobne demonstracye polityczne należy wczesnie i energicznie przytłumić, zwłoka bowiem lub okazywanie wątpliwości, może przyprawić państwo o upadek, od którego los tylko szczęśliwy ochronić go zdoła. Cavour wrócił z Anglii i Francji.

— Dziennik *Mediterraneo* donosi z Neapolu 10go b. m., że wyroki śmierci wydane w ostatnim procesie politycznym, nie będą wykonane, owszem, że spodziewają się obszerniej amnestyi.

— Rząd hiszpański skasował wszystkie konsensa na budowę kolei żelaznych prócz dwóch, a to z powodu, iż przedsiębiorstwa nie przedstawiają dostatecznych rękojmi. Od tego rygoru wyjąto tylko koleje z Madrytu do Almansy i z Alar do Santander.

— Wybór prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki półn. nastąpi 2go listopada. Generał Pierce, kandydat demokratyczny, ma najwięcej szansy wyboru, najsilniejszym jego przeciwnikiem jest kandydat whigów, generał Scott. Inni kandydaci a nawet Webster, pozostają w tyle.

— Z Nowego-Yorku donoszą pod dniem 7 b. m., że wydawca dziennika na wyspie Kuby p. n. „Głos ludu“, stracony został za podburzanie mieszkańców do wydobycia się z pod panowania hiszpańskiego.

Wszystkie dzienniki amerykańskie zakazane są na Kuby, jako przemawiające za wydarciem wyspy Hiszpanom. Każdy okręt amerykański dostaje urzędnika policyjnego na straż i swoim kosztem utrzymywać go musi.

Na międzymorzu Panama odkryto kopalnie złota. Prezydentem Rzeczypospolitej Nowej-Grenady, obrany został generał Ovando.

Towarzystwo naukowe z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone,

Odbędzie stosownie do przepisów posiedzenie publiczne w dniu 25 b. m. o godzinie 11 przed południem, w domu uniwersyteckim przy ulicy Grodzkiej, na którym profesor J. Majer Prezes Towarzystwa zda sprawę z czynności w zeszłym roku naukowych przez Towarzystwo dokonanych, kol. L. Siemiński odczyta: rzecz o poezji Hindów, ze szczegółowym rozbiorem dramatu: Wikramorvasi, czyli bohater i boginka, napisanego przez Kalidasa.

Kraków dnia 22 października 1852 r.

J. Kremer, Sekretarz Towarzystwa.

Wiedeń 22 paźdz. *Korespondencya Austriacka* pisze o ważności i zakresie działania urzędów okręgowych:

„Przy zbliżającej się nowej organizacji administracyjno-politycznej, zdaje się, iż rząd miał wzgląd na potężną, szybką i prostą administrację, na rzeczywiste życzenia i potrzeby mieszkańców jasnie rozpoznane z doświadczeń lat ostatnich i na możliwą oszczędność skarbu państwa. Z temi względami nie zgadzał się zeszły w ostatnich latach zupełny rozdział wszystkich sądowych i administracyjnych czynności władz najniższych. Wydatki na uposażenie tak rozdzielonych władz wzrastały w stosunku rosnącym i zagrażały większemi jeszcze, prawie niepodobnemi ciężarami w rozległych a nieorganizowanych jeszcze krajach koronnych. Koszta te były po części w rażącym niestosunku z ilością i pojedynczością spraw w niejednym miejscu zachodzących, mianowicie zaś w sprawach karnych koszta i drobiazgowość wprowadzonej w ruch manipulacji sądowej stawały często w sprzeczności z małoważnemi traktowaniami sprawami karnymi, co nawet mniej z rzeczą obeznanego uderzało. System ten mimo wielkiego nakładu ze strony państwa, nie był mieszkańcom wygodny, ani też życzeniom ich odpowiadał. Znaczną odł. g. śc. urzędów, konieczność traktowania o jednej i tej samej sprawie z rozmaitemi władzami; a w tym celu podwójne wydatki na stęple i pisanie prób, czyniły ten podział publicznych czynności mianowicie dla włościan, niewygodnym, kosztownym i na stratę czasu narażającym. Władze polityczne osłabione były w swojej powadze przez pozbawienie ich wszelkiej władzy karania, a z powodu obszerniejszego obrębu terytoryalnego, mniej obeznane ze szczególnymi okolicznościami, których znajomość niezbędną jest dla władz najniższej instancyi, jeżeli te zadaniu swemu odpowiedzieć mają.

„Spostrzeżenia te zdaje się, iż wywołały postanowienie, aby w najniższej instancyi, mianowicie zaś w urzędzie okręgowym połączyć na nowo ze sobą pewne czynności administracyjne i sądowe. Aby przeto dobrze pojąć przyszły organizm administracyjny, potrzeba przedewszystkiem bliżej rozpoznać zamierzone urządzenie urzędów okręgowych, które najniżej stojąc, a zatem w bezpośrednich stosunkach z mieszkańcami, stanowią podstawę całego organizmu.

„Urząd okręgowy jest przedewszystkiem władzą polityczno-administracyjną pierwszej instancyi a w wykonywaniu tych czynności trzymać się on będzie swojej instrukcyi służbowej i naznaczonego sobie zakresu działania, gdzie wykazane będą przedmioty, których rozstrzygnięcie pozostawia się wyższemu władzom polityczno-administracyjnym. Ze względu na polityczny zarząd pierwszej instancyi, przełożony o-

kręgu, który zajmuje się kierunkiem i nadzorem swego urzędu we wszystkich jego gałęziach, sam jeden jest odpowiedzialnym. Za czynności kassowe i rachunkowe odpowiadają bezpośrednio kaucyonowani urzędnicy urzędu podatkowego mianowicie poborca i kontrolujący go urzędnik. W tym duchu szczególne przepisy ustanowią stosunek urzędu okręgowego do urzędu podatkowego i wyższych władz skarbowych. Wszelako urząd okręgowy ma być pomocnym przy urządzaniu i rewizji katastru, przy wymiarze podatku domowego wele czynszów lub klas przypadającego i przy sprawdzeniu podatku zarobkowego i dochodowego. Do nich również należy opieka i prowadzenie rachunków majątków sierocych, tudzież sądowych i politycznych depozytów.

„Pod względem sądowym, należy do urzędu okręgowego sądownictwo pierwszej instancyi, a osobliwie śledztwo, słuchanie i wyrokowanie w całej obszerności we wszystkich przestępstwach (nie zaś w przestępstwach i zbrodniach), jeżeli takowe wyraźnie innym władzom nie są przekazane. Kompetencya zatem urzędu okręgowego ogranicza się do spraw karnych pomniejszych. Takowe pośpiesznie przeto będą prowadzone i rozstrzygane za pomocą procedury prostej, odpowiadającej ich małoważności, a sądy kolegialne uwolnione zostaną od znacznego ciężaru czynności i znajdą się w możności zwrócenia całej uwagi swojej na postępowanie przy zbrodniach i przestępstwach ich kompetencyi zostawionych.

„Sądy kolegialne pierwszej instancyi będą mogły następnie we wszystkich sprawach karnych używać urzędów okręgowych do sądowych czynności pomocniczych, jakimi są przesłuchanie świadków, konfrontacye, oględziny itp.

„Przepisy jurydykcyjne oznaczają zakres działania urzędów okręgowych w przedmiotach prawa cywilnego. Urzędy okręgowe otrzymają również polecenie udzielania pomocy sądowi kolegialnemu w każdym razie, gdzie pośrednictwo ich ułatwić może czynności urzędowe pomienionego sądu, jako to: przy dostawianiu osób, trzymania w areszcie, spisaniu iawentarzy, oszacowaniach, licytacyach itp. Aby czynności sądowe sprawowane były przez takich tylko urzędników, którzy prawnie uzdolnieni są do urzędu sędziowskiego i osobliwie na takowy wykonali przysięgę, zamiarem jest, aby przełożony urząd okręgowy podwójnie miał usposobienie, tak do urzędu sędziego jak do administracyi politycznej. Gdy wszakże dziś w obec okoliczności i osób, przeprowadzenie tej zasady jest jeszcze niepodobnem, bez wyłączenia pewnej liczby najzdolniejszych politycznych urzędników od sprawowania urzędu, przeto w tych urzędach okręgowych, których przełożeni nie są uzdolnieni do urzędu sędziego, czynności sądowe mianowicie zaś sądownictwo karne i wydawanie orzeczeń i wyroków sądowych tak w sprawach spornych jako i po za ich obrębem, polecone będą adjuktowi uzdolnionemu na urząd sędziowski, a takowy samoistnie i pod własną odpowiedzialnością obowiązki te sprawować będzie.

„W osobnym artykule wyjaśnimy polityczną czynność urzędu okręgowego, a potem wewnętrzne jego urządzenie i obsadzenie.“

— Z polecenia N. Pana generał adjutant J. C. Mości jen. major Kellner po ścisłym wywiedzeniu się o szkodach jakie wylewy wód w Fiume ubogim rodzinom zrządziły, wręczył magistratowi sumę 3880 złr. dla rozdzielenia jej między poszkodowanych mieszczan, a inspektorowi centralnej władzy morskiej 1650 złr. dla rozdziału między mieszkańców nadmorskich. Rozdział tych pieniędzy już nastąpił.

— Nadzwyczajny poseł hannowerski i pełnomocny minister przy dworze cesarskim tajny radca legacyjny szambelan Stockhausen; poseł nadzw. i pełnom. minister Heko-Kasselski dotychczasowy rezydent tajny radz. leg. i szambelan Schachten; tudzież wejmarski minister-rezydent bar. Zedlitz, złożyli N. Panu listy swoje wierzytelne.

— *Gazeta Wiedeńska* podaje listę 45 osób obdarowanych w Chorwacyi orderami.

Królestwo Polskie.

Warszawa 21 października. Rada Administracyjna Królestwa postanowiła co następuje: Stanisław Szczepanowski, syn dziedzica dóbr Pierzchnia w gubernii Radomskiej, zbiegły w r. 1849 za granicę, który w r. 1851 z Prus odesłany do Kalisza, zdołał ująć z pod aresztu, i którego obecność w kraju odkrytą być nie może, ulega karze konfiskaty majątku.

— Zwykłe półroczne losowanie listów zastawnych, odbyło się w dniach 1 i 2 b. m., w gmachu władz Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego przy ulicy Podwale. Wylosowano listów 2go okresu Towarzystwa, których umorzenie przypada w roku 1866, razem sztuk 2,444, na złp. 5,406,400. (K. W.)

Francya.

Paryż 18 paźdz. Dzisiejszy *Monitor* w tych słowach donosi o uwolnieniu Abdel Kadera:

„Książę nacechował koniec swojej podróży wielkim aktem sprawiedliwości i szlachetności narodowej,

przywrócił wolność byłemu emirowi Abdel Kaderowi. Od dawna czyn ten miał na myśli, chciał go dokonać skoro tylko okoliczności pozwoliły mu pójść za popędem swojego serca bez żadnego dla kraju niebezpieczeństwa. Dzisiaj Francya zbyt słusze ma w sile swojej i prawach zaufanie, aby nie miała pokazać się szlachetną względem zwyciężonego nieprzyjaciela.

W powrocie z swojej podróży, książę zatrzymał się w zamku Amboise. Tam kazał sobie przedstawić Abdel Kadera i w tych słowach oznajmił mu koniec jego niewoli:

„Abdel Kaderze, przybywam zwiastować ci wolność. Odprowadzony będziesz do Brusy w krajach sułtana, skoro tylko potrzebne przygotowania będą ukończone, i otrzymasz od rządu francuskiego pensyą odpowiednią twojej dawnej randze.

„Od dawna jak ci wiadomo niewola twoja prawdziwą sprawiała mi boleść, przypominając mi bezustannie, że rząd który mnie poprzedził, nie dotrzymał zobowiązań przyjętych względem nieszczęśliwego nieprzyjaciela, a niema w moich oczach nic więcej upokarzającego dla rządu wielkiego narodu, jak zapoznawanie swoją siłę aż do złamania danego słowa. Szlachetność zawsze najlepszą jest doradczynią i przekonany jestem, że twój pobyt w Turcyi nienaruszy w niczem spokoju naszych posiadłości w Afryce.

„Twoja religia podobnie jak nasza, uczy poddawać się wyrokowi Opatrzności. Owóż jeżeli Francya jest panią Algieryi, to Bóg tak chciał, a naród nie rzeknie się nigdy tej zdobyczy.

„Byłeś nieprzyjacielem Francyi, ale niemniej przeto oddaje sprawiedliwość twojej odwadze, charakterowi i rezygnacyi w nieszczęściu; dla tego poczytuję sobie za zaszczyt położyć koniec twojej niewoli ufając w zupełności twojemu słowu.“

Te szlachetne wyrazy mocno wzruszyły byłego emira. Wynurzywszy Jego Wysokości doznogoną za nie wdzięczność, zaprzysiął na świętą księgę Koranu, że nigdy niebędzie usiłował zakłócić panowanie nasze w Afryce i że się bez żadnego zastrzeżenia woli Francyi poddaje. Abdel Kader dodał, że źleby pojmował ducha i literę prawa Proroka, który myślał że takowe pozwala gwałcić zobowiązania przyjęte względem chrześcian i pokazał księciu wiersz Koranu, potępiający stanowczo i bez żadnego wyjątku ani zastrzeżenia każdego, który złamał przysięgę nawet względem niewiernych.

W oczach wszystkich rozumnych Arabów zdobycie Afryki jest dzisiaj czynem dokonany; widzą oni w ciągłej wyższości wojsk naszych jawną manifestacyą woli Boga. Lojalna i szlachetna polityka jedyną jest jaka przystoi wielkiemu narodowi; Francya wdzięczna będzie księciu, że poszedł za jej popędem.

Abd-el-Kader zostanie w zamku Amboise dopóki nie zostaną przedsięwzięte środki ku zapewnieniu jego przeniesienia i pobytu w Brussie.

Journal des Débats pisze w tym samym przedmiocie:

„Abdel-Kader poddał się generałowi Lamoricière 21 grudnia 1847. Wiadomo, że emir zastrzegł sobie jako warunek kapitulacyi, że będzie przeniesiony wraz z swoją rodziną do Aleksandryi lub St. Jean d'Acres. Gen. Lamoricière ówczesny komendant prowincyi Oranu przyjął ten warunek który następnie potwierdzony został przez księcia Aumale gubernatora jnego Algieryi.

„Rząd Ludwika Filipa otrzymał 31 grudnia 1847 wiadomość o poddaniu się Abdel-Kadera i przybyciu jego do Tulonu.

„24 lutego 1848 rada ministrów nie rozstrzygła jeszcze o jego losie.

„Rząd tymczasowy kazał przenieść Abdel-Kadera do zamku Pau, gdzie zostawał przez rok, poczem przeniesiony został do zamku Amboise gdzie do dzisiaj zostaje.“

Artykuł powyższy zdaje się być odpowiedzią na uczyniony rządowi Ludwika Filipa zarzut niedotrzymania danego słowa, — z właściwą Débatom ostrożnością zredagowany.

— Mgr. Morlet arcybiskup Tours a dawniejszy biskup Orleański mianowany został kardynałem. Książę prezydent pierwszy oznajmił mu ten zaszczyt w swoim przejeździe.

— Dziennik p. Vérona Constitutionnel liczy dzisiaj 40,000 abonentów.

— Jeden z korespondentów Gazety Augsburskiej pisze z Paryża. „Zapewniają, że syn byłego króla Westfalskiego a dzisiejszego prezesa senatu, Napoleon Bonaparte, ma być wskazany na wicekróla Algieryi a nawet ewentualnie na następcę cesarskiego tronu. Ludwik Napoleon rozporządził już jak mówią nowymi cesarskimi dostojnościami. P. de Persigny ma być W. kanclerzem a P. Fould W. podskarbin. Mówią również o mianowaniu nowych marszałków mianowicie generałów Magnan, Castellane i St. Arnaud. Zdaje się, że do grudnia nowa budowa

państwa w Napoleońskiej formie w zupełności będzie gotowa.

— Renty 4 1/2 106 fr. renty 3%, 81 fr. 40 cent.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 paźdz. W przyszy czwartek, tj. dnia 28 października nastąpi beneficjusz p. Linkowskiego. Spodziewamy się, że znane nastąpi tego artysty na scenie naszej nie potrzebują tu ponownego ich wyliczenia lub rekomendacyi, i pewni jesteśmy, że teatr nasz we czwartek będzie przepelniony, zwłaszcza, że i sztuki obecne zasługują na to; przedstawione bowiem zostaną dwie komedye jedno-aktowe Korzeniowskiego: „Przyjaciółki“ i „Dwaj Mężowie“; tudzież jedno-aktowa komedya hr. Fredry „List“.

— Z listu odebranego z Kamieńca Podolskiego dowiadujemy się o smutnym zdarzeniu zaszłym przed niewielu dniami w tém mieście. Panna G. urodziła i w kwiecie młodości, bo zaledwie 18 lat licząca, z rzadkim talentem muzycznym, pochodząca z znakomitego domu, lecz dziś jedyna podpora zubożałej matki swojej, pokochała się namiętnie w młodym paniczku, który nie myśląc nigdy o jej zaślubieniu, igrał tylko z jej uczuciem. Kiedy jednak panna na dobre o małżeństwie mówić poczęła, paniczek usunął się zupełnie i zaczął bywać w innym domu, który mu majątkiem i stanowiskiem wyrównywał. Zawiedziona w nadziejach swoich z rozpaczą w sercu panna G., napisawszy jeden list pożegnawczy do matki, drugi do kochanka, zaprosiła przyjaciółkę swoją i obie weszły na minaret, zabytek dawnego meczetu tureckiego, stojącego przy kościele katedralnym, który równa się wysokością niższej wieży maryackiej w Krakowie. Tam panna G. oddawszy listy przyjaciółce, rzuciła się z galerii minaretu i na miejscu żyła przestała. Na trzeci dzień odbył się jej pogrzeb bez żadnej ceremonii kościelnej, bo tej odmówiono ze strony władzy duchownej; młodzież tylko kamieniecka uczciła ofiarę wygórowanej miłości współczesnym swoim i poniósłszy trumnę na barkach do grobu, wniosła ze sobą strzępy obicia ku pamięci i przestrodze.

— W Nottingham zaczynają teraz wyrabiać tkaniny z niezmiernie cienko ciągniętego drutu żelaznego. Tkanin takich używają na zasłony do okien, łóżek, na czapki i czepki.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 22 paźdz. Dowóz na targ kleparski był dziś nieznaczny, a mimo tego ru.h słaby i spadek cen o 15 do 20 kr. Najwięcej sprzedano do młyna parowego, reszta kupowała po trochu i na kredyt. Tutejsi zwykli spekulanci starozakonnii niemają kapitałów, a kredytu tém mniej, kiedy się więc zamieściami nie pokazują, handel na targu zupełnie ustaje. Lubo ziemniaki są w stosunku do cen dawnych drogie, bo na 2—2 1/2 zfr. korzce, wszakże wieśniacy mają ich pod dostatkiem, i oświadczyć im zmięjsza o tyle chęć kupna ziarna. W Królestwie Polskiem krzecz płaci się od 4 do 5 zfr.

Sprzedano na Podgórze jak mówiliśmy żyta blisko 300 kor. po 2 1/2—2 3/4 zfr. Pszenicy tyleż po 30—31 1/2 zfr. Na targu żyta do 200 korony po 6 1/2—7 1/4 zfr. Pszenicy do 400 kor. po 8—9 1/4 zfr. Jęczmieni trzyma się jeszcze, około 200 korony po 5 1/4—6 zfr. Owies nie tyle szukany co dawniej, ale w stałej cenie. W ogóle sprzedaż szła słabo, a to, co sprzedano, to w małych partyach. Drugie tyle zsypano.

Miód mocno szukany, coraz bardziej drojeje. Za węgierski płać chętnie 25 do 26 zfr. za centnar. Za podolski, którego trudno dostać 27 zfr. Natomiast wosk muić kupowany, i łatwo dostać go po cenie oarowanej. Potaż niema pokupu wcale. Małe zapasy, jakie tu są, leżą nieknięte; po 10 zfr. kupi go każdej chwili. Spirytus nie odchodził w tych czasach. Produccenci i kupcy wytrzymują się nawzajem, jedni myślą że ceny postąpią, drudzy że spadną, a z Podola nie przywożą jeszcze; w Pradze zaś stoi w stosunku tutejszego placu za wysoko.

Od paru lat nie było takiego targu końskiego jak w tym tygodniu, gdzie 30—40 koni sprzedano tylko do Skotnik na skórę i to po 1—2 zfr. sztuka, kiedy dotąd płacono za takie hetki po 4, 5 do 6 zfr.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiednia. Kursa telegraficzne z dnia 23 października. Metaliki 5—proc. 94 1/2. — Metaliki 4 1/2—proc. 84 1/2. — Metaliki 4—proc. 75 3/8. — 4—proc. z 1839 r. 141 1/4. — 2 1/2—proc. 49 1/2. — 1—proc. 19 1/2. z ciągn. z 1839 r. 250. 302 1/2. — Augsburg 116 1/2. — Londyn 11 kr. 28 1/2—30 1/2 Paryż 137. — Akcy Bankowe 1340. — Akcy kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 1/2. — B. 112 1/2. — Ost-Danau Dampfseh. 726.

Kurs krakowski 24 października. Banknoty 91. — Pruski kurant 103. — Imperyal ros. 34 gr. 24. — Ruble srebr. 100 1/4. — Dukaty 19 zfr. gr. 20. — Listy Król. Pols. z kup. dają 101 1/2. — Listy zast. galic. z kupon. dają 91 1/2. — Listy zast. galic. z kupon. dają 91 1/2.

Kurs lwowski z dnia 20 października. Dukaty holend. 5 zfr. 28 kr. — Dukaty ros. 5 zfr. 34 kr. — Półimperyal ros. 9 zfr. 37 kr. — Rubel ros. 1 zfr. 51 1/2 kr. — Talar pruski 1 zfr. 43 kr. — Polski kurant i pięciocentówka 1 zfr. 22 kr. — Galic. listy zast. za 100 zfr. 89 zfr. 36 kr.

Kurs wiedeński z dnia 22 października. Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 84 1/2. — Akcy Banku wied. 1337. — Akcy kolei żel. szl. 211. — Agio od złota 23 1/2, od srebra 15 7/8.

Kurs wrocławski z d. 22 października. Banknoty austriack. 87 1/2 z. — Banknoty polskie 97 1/2 z. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/4 d. — Listy zastawne poznań. 4% 105 1/4 z., dto 3 1/2% 97 1/2 z. — Kolej Krak.-górn.-szlą. 89 3/4 z.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ GODZINA	STAN BAROM. w miarze paryskiej sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodn. w powietrzu czyli σ	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia	
							od	do
22 2 27	5" 961	+ 10° 1	2" 11	zachodni słaby	Pogoda z chmurami pochmurno		+ 10° 4	- 3° 3
" 10	" 5 757	+ 6 1	2 73	wpł. wchodni "	"			
23 6	" 5 354	+ 5 4	2 79	pł. zachodni "	"	deszcz drobny		

URZĘDOWE.

N. 24699 RADA M. KRAKOWA (1455)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podjęte da wiadomości, że od dnia 9go do 16go października b. r. PP. Nowicki Jakób pod L. 379 w Gm. III. zamieszkały, kram w rynku pod L. 44 z pieczywem utrzymujący; Pindelcki Tomasz pod L. 514 w Gm. IV. zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 46 z pieczywem utrzymujący; Watorski Jan pod L. 632 przy ulicy Mkołajskiej zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 43 z pieczywem utrzymujący, pieczywo najwiękzsz; — zaś PP. Stanisław Szejrych, Wojciech Kaparski i Małasiński Szczepan pieczywo najmniejszo na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 19 października 1852.

Vice-prezes, J. Paprocki.

Z. Sek. jen. J. Estreicher.

N. 6314. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1454)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W skutek podania PP. Tekli z Czapotowiczów Guzowskiej, Julii z Czapotowiczów Piaseckiej, Karoliny z Czapotowiczów Piątkowskiej, Seweryna Czapotowicza, Barbary Czapotowiczówny i Sylwestry Czapotowiczówny o przyznanie im spadku po Karolu Czapotowiczu, a mianowicie 1/5 część realności pod L. 104 w Gm. IX. miasta Krakowa położonej, oraz połowy z 2/3 części (tęże realności c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ustawy hypotecznej z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzecz-nego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się sukcesorom wyżej wymienionym przyznany zostanie. — Kraków d. 2 września 1852.

Sędzia przydujący, J. Kopyciński.

Z. Sekretarz W. Płonczyński.

Ner 7405. CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (1443)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa mających prawa do spadku po śp. Józeffe Kremer pozostałego, z ruchomości i nieruchomości, mianowicie zaś z połowy domu N. 230 w Gm. II. i z domu N. 116 w Gm. VIII., oraz z kapitałów a) zfr. 1000 na domu N. 139 w Gm. IX., b) zfr. 2200 na domu N. 90 w Gm. VII., c) zfr. 6000 na domu N. 238 w Gm. II., d) zfr. 2000 na domu N. 60 w Gm. VII. intabulowanych; niemniej do spadku po Justynie i Amalii córek śp. Józeffa Kremera z części z spadku ojcowskiego na przypadających, składającego się, aby się z takowemi w zakresie miesięcy 3ch do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem rzecz-nego terminu, spadek w mowie będący, tak po Józeffe Kremer jak i po wspomnianych dwóch córkach, pozostałym dzieciom, oraz matce, w częściach na przypadających, przyznany zostanie.

Kraków dnia 13 października 1852.

Sędzia przydujący, Brzeziński.

Z. Sekr. W. Płonczyński.

N. 837. **Obwieszczenie.** (1451)

Magistrat k. wolnego miasta Podgórze, podaje do publicznej wiadomości, iż kamienica w témże mieście pod Nrem 98 położona pani Joanny Górskiej własna, na zaspokojenie długu 9400 zfr. mk. e. s. o. 1ej Kassio oszczędności Au-tryackiej winnego, w drodze egzekucyi sądowej w trzecim terminie na dzień 15 listopada b. r. godzinę 9tą ranną ustanowioną, przez publiczną licytacyą w kancelaryi Magistratu tego odbywać się mającą, najwięcej dającym sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa tęże kamienicy na 20,795 zfr. 55 kr. mk. sądownie oznaczona, stanowić będzie cenę wywołania, której, gdyby na tymże trzecim jako ostatnim terminie osiągnąć niemożna było, kamienica ta także niżej tej ceny sprzedana będzie.

Warunki licytacyi i akt szacunkowy każdego czasu w Expediturze Magistratu przejrzeć, a o ciężarach w Tabuli miejskiej przekonanie się można.

Wzywają się przeto licytowania chęć mający, ażeby się w Smioprocentowe wadium zaopatrzeni, w oznaczonym dniu i miesiącu znajdować zechcieli.

Podgórze dnia 14 sierpnia 1852.

(1-3)

Inseraty.

Na dniu 13 b. m. rozstał się z tym światem śp. Joachim Bobrowski, właściciel dóbr Nidku w ob. Wadowskim w 72 r. życia swego. Był on synem śp. Macieja Bobrowskiego, stolnika księstw Oświęcimskich i Zatorskich i marszałka tych księstw w czasie konfederacyi Barskiej, urodzony z Kicińskiej, siostry ojca, tak zaszczytnie w literaturze naszey znanego hr. Brunona Kicińskiego i najstarszy z rodziny hrabiów Bobrowskich. Cnoty obywatelskie męża tego powszechnie były znane, staropolska gościnność w domu, rzetelnosc, uczynność dla ludzkości i przyjaciół, cechowały jego życie i zjednały mu powszechnie poważanie, a żal prawdziwy pozostałych przyjaciół i licznej rodziny towarzyszył mu do grobu. Cześć Jego popiołom!!!

X.

Skład futer i wszelkich wyrobów **kuśnier-**

Rynku poleca się świeżo z Lipska sprowadzonymi towarami, oraz **czapki zimowe** w nowych i gustownych fasonach.

(1441-2-3)

Leon Litwery.

Ostatnie Wiadomości.

Czytamy w Lloydzie: Aresztowany we wrześniu r. z. a w grudniu w Krakowa do Wiednia dostawiony hr. Adam Potocki, dzisiaj (21go) na wolną nogę puszczony został.